

Erdogan chce nadać obywatelstwo uchodźcom z Syrii

4 lipca 2016

Domniemany organizator ataku terrorystycznego ISIL na lotnisku w Stambule, Czeczeniec Ahmed Czatajew, był agentem gruzińskich służb specjalnych za prezydentury Michaiła Saakaszwilego – pisze Lenta.ru, powołując się na przewodniczącego komisji parlamentarnej ds. obrony i bezpieczeństwa narodowego Gruzji Irakli Sesiashvili. „Niestety Ahmed Czatajew był agentem służb specjalnych Gruzji za prezydentury Michaiła Saakaszwilego. Posiadał gruziński paszport, dzięki któremu wyjeżdżał do różnych krajów i wykonywał zadania operacyjne, za co otrzymywał wynagrodzenie” – powiedział Sesiashvili. Wcześniej poinformowano, że Ahmed Czatajew otrzymał gruzińskie obywatelstwo i mieszkał przez jakiś czas w tym kraju, a w 2003 roku otrzymał status uchodźcy w Austrii. Rok temu wyjechał do Syrii. 28 czerwca na lotnisku Ataturk w Stambule miały miejsce trzy eksplozje. W wyniku ataku zginęły 44 osób, w tym 19 obcokrajowców, a 239 zostało rannych. Premier Binali Yıldırım powiedział, że zebrane dowody wskazują na związek ISIL z zamachem terrorystycznym.[SN]

W irackiej stolicy znów doszło do zamachów bombowych, lecz tym razem skala ofiar jest ogromna. Dwie potężne eksplozje spowodowały śmierć co najmniej 125 osób a zraniły ponad 180 kolejnych. Wydarzenie miało miejsce wczoraj wieczorem. Ciężarówka wypełniona ładunkami wybuchowymi eksplodowała w pobliżu zatłoczonej dzielnicy handlowej. Zginęło tam przynajmniej 115 osób. Liczba ofiar jest wielka ze względu na święto Ramadan – od świtu do zmierzchu muzułmanom nie wolno ani jeść, ani spożywać napojów. Większość ludzi straciło życie wewnątrz budynków, gdzie spalili się żywcem albo doszło do zaduszenia. Chwilę później we wschodniej części Bagdadu doszło

do drugiego wybuchu, w wyniku którego życie straciło co najmniej 5 osób. Silna eksplozja w dzielnicy handlowej spowodowała pożar w pobliskich sklepach z ubraniami i elektroniką. Strażacy wciąż gaszą ogień i próbują wydobyć martwe ciała. Liczba zabitych oraz rannych może jeszcze wzrosnąć. Do zamachu przyznała się organizacja zwana Państwem Islamskim. Atak bombowy jest prawdopodobnie aktem zemsty za sukcesy jakie odniosła ostatnio iracka armia. Całkiem niedawno udało się całkowicie wyzwolić Faludżę, miasto położone kilkadziesiąt kilometrów od Bagdadu.[ZNZ]

Iracka armia odbiła z rąk dżihadystów z Państwa Islamskiego trzy wioski, położone na południowy wschód od Mosulu – poinformowała telewizja Al Sumaria, powołując się na źródło wojskowe. „Iraccy żołnierzy wyparli bojowników Państwa Islamskiego z wiosek El-Karama IG, El-Adria i El-Mahal na zachód od dzielnicy Makhmur” – powiedziało źródło. Mosul, położony na północy Iraku, jest głównym bastionem Państwa Islamskiego w kraju. Armia przeprowadza operację w prowincji Niniwa, przygotowując się do wyzwolenia tego miasta. Z informacji telewizji wynika, że w trakcie operacji zlikwidowano 29 dżihadystów. Saperzy obecnie rozminowują wyzwolone terytorium. W samym Iraku jedynie w czerwcu w wyniku działań zbrojnych i ataków terrorystycznych zginęły 662 osób.[SN]

Syryjska armia we współpracy z Rosją, Iranem i Hezbollahem próbują właśnie odbić Aleppo od tzw. opozycji i terrorystów. Wygląda na to że wyzwolenie tego miasta jest już kwestią dni. W północnej części Aleppo wojska syryjskie walczą o farmy al-Malaah. Dozbrajani głównie przez Turków, Saudów i USA bojownicy stawiają zaciekle opór. Tereny te mają dla nich istotne znaczenie, gdyż po ich utracie wojska rządowe będą w zasięgu autostrady Castillo – jest to obecnie jedyna trasa zaopatrzeniowa dla „umiarkowanej opozycji” i al-Kaidy która wciąż kontroluje część wschodniego miasta Aleppo. Zresztą wojska rządowe atakują również od drugiej strony, tj. próbują

zająć południową część wspomnianej autostrady. Gdy ostatnia trasa zaopatrzeniowa zostanie odcięta, miasto Aleppo w najbliższym czasie zostanie wyzwolone. Trudno powiedzieć jak zareagują państwa wspierające rebelię w Syrii. Turcja z pewnością powstrzyma się od wysyłania wojsk gdyż jak wiadomo sułtan Erdoğan nawiązał właśnie dobre relacje z Putinem i w zamian za przeprosiny, Rosja zniosła sankcje gospodarcze. Kto wie czy nie wymagała czegoś jeszcze, np. rezygnacji z planów podboju Syrii. Czas pokaże czy Stany Zjednoczone i Arabia Saudyjska będą nadal grozić wojną i zaczną działać, czy też podkulą ogon i zrezygnują z inwazji.

Dzielne Stany Zjednoczone od wielu lat walczą z terroryzmem na Bliskim Wschodzie i jakoś nie potrafią zaprowadzić porządku w tym regionie. Współpraca Amerykanów z radykalnymi islamistami jest przecież oficjalnie tylko teorią spiskową, podobnie jak operacja fałszywej flagi w Nowym Jorku w 2001 roku. Jednak jeśli choć na chwilę zignorujemy to co mają do powiedzenia „specjaliści z USA” to dojdziemy do wniosku, że islamski terroryzm nie jest zjawiskiem które powstało przypadkowo. Już od kilku lat, a dokładniej od wybuchu wojny „domowej” w Syrii, Stany Zjednoczone wielokrotnie gubią broń. Oczywiście stwierdzenie że amerykańska agencja CIA cokolwiek gubi nie z własnej winy nie jest prawdą a działaniem zamierzonym. Uzbrojenie, sprzęt, mundury, broń ciężka a nawet pojazdy opancerzone i czołgi „made in USA” już wiele razy trafiały w niepowołane ręce. Gdybyśmy tak podliczyli łączne straty za ostatnie lata okazałoby się, że Stany Zjednoczone są do tyłu o przynajmniej kilka miliardów dolarów. W mediach wiele razy pojawiały się doniesienia że bojownicy samozwańczego Państwa Islamskiego otrzymywali ładunki z bronią. Dość często informowały o tym władze w Iraku – amerykańskie samoloty, nie wiedzieć czemu, zrzucały paczki na terytoriach okupowanych przez ISIL. Tymczasem w Syrii, Stany Zjednoczone miały kiedyś bardzo poważny dylemat. Barack Obama publicznie ogłosił iż sam nie wie komu właściwie należy dostarczyć broń. Niejednokrotnie okazało się że dostarczona przez CIA przesyłka trafiła do tzw.

terrorystów, albo otrzymali ją rebelianci którzy później postanowili przyłączyć się do islamistów. Dziś dowiadujemy się że nic w tej kwestii się nie zmieniło. Od 2013 roku CIA wspólnie z Arabią Saudyjską prowadzi program który zakłada dostarczanie dużych ilości broni i sprzętu do Jordanii. Służby wywiadowcze tego sąsiadującego z Syrią państwa mają przekazywać całe uzbrojenie do „umiarkowanych rebeliantów”. Ostatnio jednak coś poszło nie tak i warta miliony dolarów przesyłka trafiła w niepowołane ręce. Według oficjalnych doniesień, w jordańskim wywiadzie są złodzieje którzy po prostu ukradli zawartość, przynajmniej jej część, i sprzedali ją na czarnym rynku. Historyjka ta ma nas zadowolić a my znów mamy wierzyć w oficjalne doniesienia. Bardziej prawdopodobny wydaje się scenariusz, że broń nie została skradziona a jedynie trafiła w ręce islamskich terrorystów, którzy również okazują się przydatni w walce z syryjskimi wojskami rządowymi. Należy więc powiedzieć wprost, że takimi nieodpowiedzialnymi działaniami Stany Zjednoczone wspierają międzynarodowy terrorizm. Wkrótce na terenie USA znów dojdzie do tragicznego zamachu i znów będziemy słyszeć że należy zaostrzyć kontrolę oraz rozbroić obywateli bo broń jest niebezpieczna i sama strzela. Nie zmienia to faktu że terroryści, jeśli tylko zechcą, będą mogli przecież nabyć broń palną na czarnym rynku a mieszkańcy tego kraju nie będą mogli bronić się przed szaleńcami z ulicy lub z rządu.[ZNZ]

Służby specjalne Niemiec wiedzą o bojownikach terrorystycznego ugrupowania Państwo Islamskie, którzy wjechali do Europy jako uchodźcy. Większość z nich już została zlikwidowana albo znajduje się w zamknięciu, powiedział szef kontrwywiadu Hans-Georg Maasen. „Są przekonujące dowody, że (...) 17 osób przybyło z zadaniem od ISIL” – powiedział w wywiadzie dla „Frankfurter Allgemeine Zeitung” szef Federalnego Biura Ochrony Konstytucji. Jednocześnie sprecyzował on, że „większość z nich została zabita lub znajduje się w zamknięciu”. Między innymi, dwóch terrorystów zostało zlikwidowanych podczas listopadowych zamachów w Paryżu w 2015 roku. Maasen uważa także, że ISIL nie

musi korzystać z tradycyjnych dróg migracyjnych do Europy, którymi napływają uchodźcy, jednak w danym przypadku „chodzi o demonstrację możliwości”. Wcześniej przedstawiciel MSZ Niemiec powiedział, że niemiecka policja odnotowuje setki zgłoszeń o tym, że wśród przybyłych uchodźców są terroryści z Państwa Islamskiego, wszystkie zgłoszenia są sprawdzane, w kilkudziesięciu przypadkach trwa śledztwo. W zeszłym roku Niemcy przyjęły ponad milion uchodźców.[SN]

Turcja może zdecydować się na krok, który ostatecznie skomplikuje realizację umowy między Ankarą a Brukselą – pisze „The Financial Times”. „Dziś mam dobre wiadomości dla naszych braci i sióstr, którzy są tutaj. Wśród nich są osoby, które chcą otrzymać tureckie obywatelstwo. Nasze ministerstwo spraw wewnętrznych zajmuje się tym. Turcja jest też waszym domem” – zapewnił turecki prezydent Recep Tayyip Erdogan. Erdogan przyjechał do graniczącego z Syrią miasta Kilis na południowym wschodzie Turcji. Od wybuchu konfliktu zbrojnego w Syrii ludność tego miasta podwoiła się. W Turcji status uchodźcy otrzymało 2,7 mln ludzi. Wielu z nich mieszka poza granicami oficjalnych obozów i nielegalnie pracuje w fabrykach i gospodarstwach za niewielką opłatą. Turecki prezydent nie podał ani terminów, ani kryteriów ubiegania się o obywatelstwo. Wysoko postawiony urzędnik poinformował gazetę na zasadach anonimowości, że wypowiedź szefa państwa należy traktować jako „oświadczenie o zamiarach”. Słowa Erdogana budzą wątpliwości ze względu na umowę migracyjną z UE, w ramach której Ankara miała zahamować napływ uchodźców nielegalnie przedostających się do UE przez Turcję w zamian za ustępstwa ze strony Brukseli, m.in. zniesienie wiz dla Turków. „Liderzy Unii Europejskiej, wielu z nich odczuwa presję ze strony skrajnej prawicy i wrogo nastawionego do migrantów społeczeństwa, prawdopodobnie nie zachcą udzielać ulg Syryjczykom w obawie przed pojawieniem się ich w Europie. Obawiają się też bojowników z Państwa Islamskiego, którzy mogą przedostać się na kontynent, by dokonać ataków” – pisze „The Financial Times”. Zamiar Erdogana może być też niewłaściwie

odebrany przez politycznych oponentów i obywateli. Przeciwnicy partii rządzącej twierdzą, że liczy ona na głosy wdzięcznych za obywatelstwo uchodźców w kolejnych wyborach. „Jeśli rząd zatwierdzi propozycję, do wyborów w 2019 roku pojawi się ponad milion nowych wyborców, co zmieni przebieg głosowania” – powiedział Erdogan Toprak z opozycyjnej Republikańskiej Partii Ludowej.[SN]

Autorstwo: John Moll [ZNZ], Sputnik [SN]

Źródła: ZmianyNaZiemi.pl [ZNZ], pl.SputnikNews.com [SN]

Kompilacja 7 wiadomości: WolneMedia.net